

Andrzej Kobak

<https://orcid.org/0000-0002-5143-4402>

Uniwersytet Łódzki

Czy można mówić o legendzie Karola Potkańskiego? Tropy, świadectwa, propozycje

Zarys treści: Artykuł przedstawia postać historyka Karola Potkańskiego (1861–1907) i jego związki z kulturą młodopolską. Tematem rozważań jest problem „legendowości” jego biografii, zapisanej w korespondencji, wspomnieniach jego bliskich przyjaciół i znajomych. Osią rozważań są kwestie „osobowości legendowej” Potkańskiego, jego relacje z młodopolskim środowiskiem artystycznym i naukowym oraz dekadentyzmu. Rozważane jest pytanie, czy źródłem tej postawy były predyspozycje charakterologiczne historyka, czy jego rzeczywiste problemy zdrowotne, których sposób komunikowania pozwalał na usytuowanie w ramach dyskursu dolorycznego właściwego dla przełomu XIX i XX w.

The content outline: The article presents the figure of historian Karol Potkański (1861–1907) and his connections with Young Poland culture. The considerations focus on the “legendary nature” of his biography, recorded in correspondence and the memoirs of his close friends and acquaintances. The main emphasis is put on Potkański’s “legendary personality”, his relationship with the Young Poland artistic and scientific community, and decadence. Some of the questions being considered are whether the source of this attitude was the historian’s character predispositions or his actual health problems, and how these affected his manner of communication, which situated him within the dolorous discourse characteristic of the turn of the twentieth century.

Słowa kluczowe: Karol Potkański (1861–1917), historiografia polska, Młoda Polska, dekadentyzm, legenda

Keywords: Karol Potkański (1861–1917), Polish historiography, Young Poland, decadence, legend

Niniejszy artykuł nie pretenduje do kronikarskiego przedstawienia życiorysu Karola Potkańskiego. Proponuje raczej przyjrzenie się mu z perspektywy kilku kategorii analitycznych, przede wszystkim „osobowości legendowej”¹ (tzn. próby pokuszenia się o wskazanie potencjalnych „kwalifikacji” wyczerpujących znamiona

¹ Inspirującym do posługiwania się pojęciem legendowości w stosunku do naszego historyka był tytuł książki Ferdynanda Hoesicka o legendowych postaciach zakopiańskich z 1922 r.

jej definicji w konkretnym, szczególnie zajmującym nas przypadku; wspieram się przy tym uwagami Jolanty Sztachelskiej i Tadeusza Budrewicza) i „posiłkujących” ją: młodopolskiego kontekstu środowiskowego i czasu, w którym Potkański żył, dekadentyzmu (w rozumieniu zespołu pewnych predyspozycji, charakterologicznych skłonności właściwych dla omawianego okresu, dla pewnej tendencji światopoglądowej), wreszcie powiązanego z nim dyskursu dolorycznego – i miejsca w jego ramach dla komunikowanych w korespondencji poważnych problemów zdrowotnych krakowskiego historyka. Z tego też powodu odwołuję się do ustaleń Mateusza Szuberta.

Zagadnieniem dodatkowym pozostaje kwestia ewentualnych zabiegów (auto-)kreatywnych, typowych dla „repertuaru” sposobów postaw (auto-)prezentacyjnych końca XIX i początków XX stulecia. W „module” tym opieram się w głównej mierze na sugestiach Kazimierza Cysewskiego i Katarzyny Fazan. W dalszej części zastanawiam się również nad historiograficznym komponentem legendowości Karola Potkańskiego.

Sumując – staram się wyodrębnić jedynie określone warstwy biografii mojego bohatera, by zaproponować ostatecznie pozytywną odpowiedź na postawione w tytule artykułu pytanie. W związku z tym trzeba przywołać i odnieść się do formułowanych, ale i powtarzanych opinii w interesujących nas aspektach, przede wszystkim w zakresie spraw prywatnych naszego protagonisty. Dotyczy to zarówno bliskich historykowi osób, jak Konstanty Maria Górski, Ferdynand Hoesick, Henryk Sienkiewicz, Ludwik Hieronim Morstin i badaczy, którzy komentowali jego dorobek, wśród których wymienić możemy Henryka Barycza, Władysława Semkowicza, Konstantego Wojciechowskiego czy Andrzeja Biernackiego. Koniecznym punktem odniesienia pozostaje w tym kontekście epistolografia samego Potkańskiego.

Nadmienmy tylko, że spośród autorów, którzy dokładnie opowiedzieli koleje losu Karola Potkańskiego, należy wymienić w pierwszej kolejności Franciszka Bujaka – rzeczywistego strażnika pamięci o swoim mistrzu i Henryka Barycza – autora szerokich, kontekstowo rozbudowanych studiów². Sam kwerendowałem biografię krakowskiego historyka w poświęconej mu rozprawie doktorskiej³.

² F. Bujak, *Życie i działalność Karola Potkańskiego (1861–1907)*, w: K. Potkański, *Pisma pośmiertne*, t. 1, Kraków 1922, s. 1–58; H. Barycz, *Karol Potkański, historyk z okresu Młodej Polski*, w: tenże, *Wśród gawędzarzy, pamiętnikarzy i uczonych galicyjskich. Studia i sylwety z życia umysłowego Galicji XIX wieku*, t. 2, Kraków 1963, s. 234–303; tenże, *Wizerunek uczonego z epoki Młodej Polski. Szlakami życia Karola Potkańskiego*, w: tenże, *Na przełomie dwóch stuleci. Z dziejów polskiej humanistyki w dobie Młodej Polski*, Wrocław 1977, s. 68–170. Do grona tego warto zaliczyć i Gerarda Labudę, wydawcę wyboru pism Potkańskiego *Lehici, Polanie, Polska z 1965 r.* Wypada również zasygnalizować, że autor niniejszego artykułu posiłkował się w kilku miejscach ustaleniami Bujaka i Barycza. Przy ogólnej szczupłości materiału źródłowego dotyczącego Karola Potkańskiego powtórzenia te wydają się nieuniknione.

³ A. Kobak, *Karol Potkański w życiu i nauce (1861–1907). Między tradycją a modernizacją*, Łódź 2021. Rozprawa ta przedstawia również pewne wątki, które zostały zasygnalizowane w niniejszym artykule.

Jolanta Sztachelska przyglądając się białej i czarnej legendzie Henryka Sienkiewicza, wskazywała na podstawową dla ekspansywnej modernistycznej generacji kwestię, tzn. uczynienia z mitotwórstwa powiązanego z uwypuklaniem indywidualizmu twórczego swego *credo* formacyjnego⁴. To właśnie bliskie „sąsiedztwo” tego środowiska miało zadecydować o słabości legendy wcześniejszego – pozytywistycznego pokolenia⁵. Zdaniem autorki tylko jeden twórca mógł mierzyć się z artystycznymi osobowościami Przybyszewskiego, Tetmajera czy Witkacego (jednocześnie: organizatorami zbiorowej wyobraźni) – był nim właśnie Sienkiewicz⁶. Sztachelska akcentowała, że pisarz od samego początku funkcjonował w dwu porządkach legendy: w legendzie swojej twórczości i w legendzie osobowości twórczej⁷.

Przypatrzmy się zatem drugiemu z wymienionych kryteriów. Człowiek, który przechodził do legendy, stawał się nią, winien spełniać pewne określone warunki: musiał być reprezentatywny dla jakiejś grupy, ideologii czy typu psychicznego. Osobowość legendowa musiała być także prawdziwa w sensie historycznym. Legenda bowiem odnosi się do „biografii zamkniętej” lub – w przypadku osoby żyjącej – podkreśla jakiś kluczowy etap tej biografii, posiadający zauważalne, nacechowane emocjonalnie punkty szczytowe⁸. Osobowości legendowej przypisuje się nadto „siłę fatalną” czy znamiona transcendentalne⁹. Dla naszych rozważań niezwykle trafne wydaje się przytoczenie przez autorkę uwagi Andrzeja Makowieckiego o „werbowaniu” [określenie moje – A.K.] w przestrzeń legendy osobowości również bezpośrednich świadków i uczestników życia postaci legendowej¹⁰.

Z kolei cytujący spostrzeżenia Ewy Kosowskiej Tadeusz Budrewicz wskazywał m.in. na takie „fakty legendotwórcze” dotyczące konkretnego bohatera: gdy w wyniku sprzecznych relacji współczesnych mu historyków, postać jego staje się wolna od monolityczności, „miejsca niedookreślone” natomiast, a pozostawione przez najbardziej nawet wnikliwych biografów wypełniane są przez twórców wedle własnego uznania, zdarza się również, że to sam zainteresowany stwarza podstawy do tworzenia legendy lub wprost jest twórcą pełnej auto-legendy¹¹.

Biografia Karola Potkańskiego spełniała przynajmniej kilka spośród wymienionych postulatów. O strategię auto-stylizacyjną naszego bohatera będę jeszcze pytał. Zabiegi takie dostrzegalne były w przypadku Sienkiewicza – znanego

⁴ J. Sztachelska, *Dwie legendy Sienkiewicza*, w: *taż, Mity sienkiewiczowskie i inne studia tylko o nim*, Warszawa 2017, s. 198.

⁵ *Tamże*.

⁶ *Tamże*, s. 198–199.

⁷ *Tamże*, s. 199.

⁸ *Tamże*, s. 201.

⁹ *Tamże*, s. 202.

¹⁰ *Tamże*.

¹¹ T. Budrewicz, *Biografie Kraszewskiego i ich potencjał legendotwórczy*, w: *tenże, O Kraszewskim. Studia*, Kraków 2013, s. 5.

przecież z niskiego wzrostu, choćby w odpowiednio komponowanych, „maskujących” fotografiach¹².

Wymiar legendowy osobowości krakowskiego historyka utrwały utrzymane często w niemal identycznym tonie relacje wspomnieniowe bliskich mu osób (ale i późniejszych badaczy). Zresztą owe kręgi przyjaciół i znajomych, jak również szerzej: ówczesnych twórców w ogóle, to gotowy poczet legendowych znakomitości interesującego nas okresu.

Formacja ta, zróżnicowana i fascynująca swą niejednoznacznością, stanowiąca o kulturowym fenomenie epoki, powoduje, że młodopolskie wędrówki i powroty mogą być wciąż zaskakująco inspirujące. Wątek ten chciałbym podkreślić wyraźnie już teraz, gdyż w świetle naszych rozważań wydaje się on zupełnie kluczowy.

Nie ulega wątpliwości, że zmarły w 1907 r. Karol Potkański – historyk, jeden z prekursorów badań na niwie dziejów społecznych i gospodarczych (przede wszystkim w zakresie studiów osadniczych) – był jednym z najbardziej zastanawiających przedstawicieli polskiej humanistyki przełomu XIX i XX w. Dopowiedzmy przy tym od razu, że postać uczonego pozostaje obecnie nieco zapomniana, a wszelkie przywołania są raczej okazjonalne, hasłowe¹³.

Bez wątpienia tym, co pozwalało odnajdywać się naszemu historykowi pośród jemu współczesnych były intelektualne predyspozycje i ogłada, jakie nabył w dzieciństwie i w latach młodości, znajomość spraw kultury, literatury, wzrastanie w atmosferze starającego się utrzymywać wyższy poziom duchowy domu wuja Juliana Malczewskiego, wśród bliskich sobie krewnych – rodzin Malczewskich i Karczewskich¹⁴.

Nie bez wpływu pozostawało i wspólne z czasem zamieszkanie Potkańskiego z Ludwikiem Skarbkiem Michałowskim (zmarłym w 1899 r.), byłym ziemianinem, uczestnikiem powstania styczniowego i emigrantem we Francji, wytrawnym kolekcjonerem dzieł sztuki, posiadającym szerokie kontakty w sferach artystycznych, jednym z darczyńców Akademii Umiejętności, Biblioteki Jagiellońskiej i Muzeum Narodowego w Krakowie¹⁵.

Dobrą ilustracją ówczesnego życia towarzyskiego mogą być spisywane niemal „na gorąco” notatki przyjaciela historyka – poety i literaturoznawcy Konstantego

¹² J. Sztachelska, dz. cyt., s. 204.

¹³ Dorobek naukowy Potkańskiego, także jego znaczenie pionierskie, omawiam szerzej w innym miejscu; zob. A. Kobak, *Karol Potkański w życiu i nauce...*

¹⁴ Wpływ rodziny Malczewskich (w tym babki Karoliny z Bukowieckich Malczewskiej) stał się dominującym, szczególnie po wczesnej stracie rodziców przyszłego historyka: Anieli i Edwarda Alojzego Potkańskich.

¹⁵ J.W. Brzeski, *Środowisko Biblioteki Jagiellońskiej 1775–1939. Słownik biograficzny*, Kraków 2014, s. 239. Warto dopowiedzieć, że sam Potkański ofiarował Muzeum Narodowemu w Krakowie gipsowy bust Heleny z Rohozińskich Michałowskiej, autorstwa zmarłej w 1895 r. rzeźbiarki Antoniny Roźniatowskiej; zob. *Sprawozdanie Dyrekcji Muzeum Narodowego w Krakowie za czas od 1 czerwca 1901 do 31 grudnia 1902*, Kraków 1903, s. 25.

Marii Górskiego (zwanego przez przyjaciół „Kociem”, „Kociogórskim”), jak ta pod datą 16 czerwca 1883 r.: „wieczór sobotni u p. Ludwika Michałowskiego: Papieski, Artur Potocki, Benedyktowicz [Ludomir, malarz – A.K.], Potkański, ja. Późno przyjeżdżają: Jacek z X. Marcelim [Czartoryskim – A.K.]”¹⁶, czy migawka zapisana kilka dni później, 20 czerwca: „przy obiedzie z Jackiem [Malczewskim – A.K.] i p. Ludwikiem Michałowskim, Jacek przynosi złą wiadomość z domu. Kupuję sobie fotogr. Śmierć Ellenai. Około 7-ej u Tetmajerów. Odprowadzam Jacka na kolej – jedzie do Lwowa. Wieczorem u Karola Potkańskiego”¹⁷. Nieco wcześniej, 22 lutego tego roku brał udział Potkański w raucie u Radziwińskich, w towarzystwie pań, panien i panów: Mańkowskich, Pruszyńskich, Cywińskich, Tarnowskich i Zaleskich¹⁸.

Dzięki zapiskom Górskiego możemy dowiedzieć się również, z jakimi dziełami sztuki obcował Potkański na co dzień w mieszkaniu przy ul. Brackiej 10. Były to m.in. sztychy Rembrandta, Dürera, pastelowy rysunek Andrei del Sarto, rysunek Rubensa, rysunek Artura Grottgera, akwarela Józefa Szermentowskiego, dzieła Jacka Malczewskiego, Jana Matejki, Józefa Buchbindera, Walerego Brochockiego¹⁹.

Już po śmierci Ludwika Michałowskiego zanotował Górski, że „o niedzielnych popołudniowych zebraniach przy ulicy Brackiej, wśród ścian obwieszonych wspinałymi płótnami, będzie się wkrótce dużo mówić, nie bez tęsknoty i żalu, nie bez przypominania słów piosenki: lepiej *in illo tempore* bywało”²⁰.

Odegrały swoją rolę i lata nauki, krakowskich studiów, stopniowe poszerzanie własnych zainteresowań o etnografię, socjologię, prawo, językoznawstwo. Uniwersyteckimi mistrzami Potkańskiego byli m.in. Józef Szujski, Wincenty Zakrzewski, Stanisław Tarnowski, Izydor Kopernicki, Lucjan Malinowski. Pamiętajmy jednak,

¹⁶ Biblioteka Jagiellońska (dalej: BJ), rkps 7716 I, K.M. Górski, Dziennik prowadzony od 14 kwietnia 1883 do 25 lipca 1885 r. oraz kalendarzyk z krótkimi notatkami z 1885 r., k. 36v. Wspominał Górski i „sympozjon” odbywający się u Ludwika Michałowskiego 27 I 1893 r., w którym wzięli udział m.in. Kazimierz Morawski, Tadeusz Pawlikowski, ks. Stefan Pawlicki, Zygmunt Cieszkowski i nasz historyk – Karol Potkański; zob. BJ, rkps 7721 I, K.M. Górski, Dziennik prowadzony od 1 stycznia – 21 marca 1893, k. 10. Górski wspominał nadto w swoim dzienniku, pod datą 5 II 1893 r., o kolacji u Tadeusza Pawlikowskiego, w której udział wziął także Karol Potkański; zob. tamże, k. 17.

¹⁷ BJ, rkps 7716 I, K.M. Górski, Dziennik prowadzony od 14 kwietnia 1883 do 25 lipca 1885 r. oraz kalendarzyk z krótkimi notatkami z 1885 r., k. 37v. Czyżby nieobce były naszemu historykowi i eksperymenty z „wirującymi stolikami”? Skreślił bowiem Górski w innym miejscu: „sobotni wieczór u p. L. Michałowskiego: Jacek, Artur, Karol, ja. (Duchy, sobowtóry, stoliki)”; zob. tamże, k. 39r. Znał Potkański i znacznie starszego od siebie rzeźbiarza Marceliego Guyskiego, co znowuż poświadczają zapiski „Kocia” Górskiego: „1/VII 1883 – na herbacie z Potkańskim u Guyskiego”; zob. tamże, k. 41r.

¹⁸ BJ, rkps 7715 I, K.M. Górski, Dziennik prowadzony od 10 lipca 1881 – 17 marca 1883, k. 65.

¹⁹ BJ, rkps 7717 II, K.M. Górski, Luźne notatki różnej treści, k. 17, 18.

²⁰ BJ, rkps 7669 IV, K.M. Górski, Szkice literackie, nowe, wspomnienia pośmiertne drukowane w latach 1882–1905, k. 144.

że w znacznej mierze pozostawał Potkański badaczem suwerennym, niepoddającym się zbyt łatwo wpływowi otoczenia²¹.

Był czy bywał, zależnie od nastroju, człowiekiem osobnym. Wyrafinowanie intelektualne, mniej lub bardziej pamiętane tradycje szlacheckie²², krąg domowy, obcowanie z literaturą i sztuką, podróże formacyjne i edukacyjne, jak w przypadku Potkańskiego do Lipska²³, Wiednia i Paryża – wszystko to kształtowało mentalność naszego bohatera, nadawało jemu tylko właściwy „ton” w sposobie życia, określało potrzeby i oczekiwania.

Kreśląc sylwetkę Karola Potkańskiego w interesującym nas kontekście spotykania czy manifestowania się (choć może bardziej właściwe byłoby zwrócenie uwagi na faktyczne przenikanie się obu wymiarów w strukturze biograficznej naszego bohatera, sygnalizujące o wiele głębsze ich znaczenie niż jedynie zetknięcie się ich w konkretnej sytuacji psychologicznej czy towarzyskiej, wytyczającej przy tym możliwość takiego, a nie innego właśnie – legendowego odbioru jego postaci) pierwiastków osobliwych, szczególnych, wskazać należy na znaczenie czasu kulturowego, w którym żył.

Kazimierz Wyka przyglądając się twórczości Jacka Malczewskiego, podkreślał, że Młodą Polskę traktować można jako określone pokolenie literackie i jego działalność twórczą, od którego cała epoka lat 1890–1914 wzięła swoją nazwę. Podkreślał jednak, że na Młodą Polskę należy patrzeć jako na określoną i szeroką formację polskiej kultury. Wskazywał, że okres ten charakteryzował się objawami wcześniej, w polskiej kulturze XIX w., niespotykanymi: jednością dążenia artystycznego, podobieństwem stylu i zbliżonym postrzeganiem ogólnych zasad sztuki. Objawy te daleko przekraczały samą twórczość literacką. To dopiero Młoda Polska wydała „własnych” pisarzy: poetów, prozaików, dramaturgów, malarzy, rzeźbiarzy i kompozytorów. Swoimi wpływami sięgała architektury i sztuki stosowanej. Reprezentowali ją jej własni myśliciele i filozofowie. Również na gruncie historiografii naukowej można było odnaleźć pewne skłonności metodologiczne, określane jako młodopolskie właśnie. Okres ten doskonale mogły zatem obrazować nazwiska: Jana Kasprówicza, Stefana Żeromskiego, Stanisława Wyspiańskiego, Jacka Malczewskiego, Xawerego Dunikowskiego, Mieczysława Karłowicza, Edwarda Abramowskiego, Stanisława Brzozowskiego czy Szymona Askenazego²⁴.

²¹ Nie stworzył też Potkański własnej szkoły, choć sam został zaliczony przez Stanisława Zakrzewskiego – w zakresie sposobu badania starożytności polskich, obok Franciszka Piekosińskiego, Michała Bobrzyńskiego, Stanisława Smolki, Oswalda Balzera – do szkoły Tadeusza Wojciechowskiego; zob. „Kwartalnik Historyczny” 33, 1919, s. 12.

²² W początkach swej pracy naukowej Potkański żywo zajmował się dziejami własnej, pieczętującej się herbem Brochwicz rodziny. Tradycje kulturalne Potkańskich byłyby zresztą wcale znakomite, zaznaczmy jedynie, że z rodziny tej pochodziła matka żyjącego w XVIII stuleciu biskupa kijowskiego Józefa Andrzeja Załuskiego, współfundatora Biblioteki Załuskich w Warszawie.

²³ O podróży do Lipska donosił Potkański choćby w liście do Romualda Hubego; zob. BJ, rkps 5007 III, Korespondencja Romualda Hubego z lat 1915–1890, t. 7, k. 246v.

²⁴ K. Wyka, *Thanatos i Polska*, Kraków 1971, s. 15.

Banalnym wydaje się naturalnie stwierdzenie, że literatura, także ta memuarystyczna, poświęcona epoce Młodej Polski jest niezwykle obfita. By poznać bliżej twórców pokroju Stanisława Przybyszewskiego, Ignacego Maciejowskiego, Stefana Pawlickiego, Stanisława Wyspiańskiego, Lucjana Rydla²⁵ czy Adolfa Nowaczyńskiego wystarczy sięgnąć do spisywanych po latach reminiscencji Alfreda Wysockiego²⁶, Antoniego Wałkowskiego²⁷, Franciszka Bielaka²⁸, Adama Grzymały-Siedleckiego²⁹.

Autorzy ci nie tylko prezentowali osoby bliskie Potkańskiemu, nie tylko rekonstruowali znaną sobie topografię miejsc, zdarzeń czy nazwisk, ale i jak w wypadku ostatniego z wymienionych – odnajdywali naszego historyka w świetnym gronie profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, zaliczających się do najbliższych powierników Henryka Sienkiewicza (wątek ten wydaje się wart podkreślenia, znajomość z autorem *Trylogii* odgrywała bowiem niezwykle ważną rolę w życiu naszego historyka)³⁰.

W swojej pracy o Karolu Potkańskim wspominałem i o jego naukowych afiliacjach. Wystarczy wspomnieć jedynie sylwetkę wykształconego na zagranicznych uczelniach w Petersburgu, Cambridge, Dorpacie i Grazu Władysława Natansona³¹.

Gruntowne wykształcenie, kultura osobista, sprawne poruszanie się w obrębie sztuki i literatury europejskiej uprawniały do tego, by reprezentantów nauk ścisłych, przyrodników (spośród bliskich naszemu historykowi wymienimy botanika Józefa Rostańskiego czy doktora medycyny Kazimierza Kostaneckiego, nieprzeciętnego znawcę spraw teatru, malarstwa i muzyki³²) zupełnie zasłużyć mianem humanistów.

Nie było to jednak zjawisko zupełnie wyjątkowe, odbyte studia, znajomość spraw z różnych dyscyplin wiedzy poszerzały w sposób naturalny kręgi towarzyskie, spotykano się przy różnych okazjach. Podobny typ wrażliwości, duchowej sublimacji, wykształcenia i pochodzenia, te same grupy znajomych, te same odwiedzane miejsca zbliżały w naturalny sposób uczonych i artystów zarazem,

²⁵ Z autorem *Zaczarowanego Koła* prowadził Potkański korespondencję z ramienia AU, w sprawie planowanej edycji poematu Torquata Tassa w tłumaczeniu Piotra Kochanowskiego; zob. Biblioteka Narodowa, rkps 7260 III, Korespondencja i papiery Lucjana Rydla, [t. 4], [P-R].

²⁶ A. Wysocki, *Sprzed pół wieku*, Kraków 1974.

²⁷ A. Wałkowski, *Znajomi z tamtych czasów. (Literaci, malarze, aktorzy 1892–1939)*, Kraków 1960.

²⁸ F. Bielak, *Z odległości lat. Wspomnienia i sylwetki*, Kraków 1979.

²⁹ A. Grzymała-Siedlecki, *Niepospolici ludzie w dniu swoim powszednim*, Kraków 1961.

³⁰ Przywołajmy zatem wyimek z korespondencji Potkańskiego do Władysława Natansona: „potrzebny mi jest Henio do psychicznej kuracji – on przede wszystkim”; BJ, rkps 9014 III, t. 13, Korespondencja Władysława Natansona z lat 1884–1937, k. 207.

³¹ Szerzej o nim zob. w: M. Podraza-Kwiatkowska, *Działalność literacka Władysława Natansona*, w: *Władysław Natanson 1864–1937. Materiały z Posiedzenia Naukowego PAU w dniu 19 czerwca 2004 r.*, red. R. Majkowska, E. Fiałek, Kraków 2009, s. 81–89.

³² Na przyjęciu przygotowanym przez Janinę i Kazimierza Kostaneckich na cześć odwiedzającej Kraków Heleny Modrzejewskiej wśród około 60 gości był także Karol Potkański; zob. L. Wyczółkowski, *Listy i wspomnienia*, oprac. M. Twarowska, Wrocław 1960, s. 77–78.

krystalizowały się w tym samym „języku”, w reagowaniu na rzeczywistość kulturalną i jej przeżywanie. Równie istotne były wzajemne pokrewieństwa i powinowactwa ówczesnej inteligencji twórczej, jak i swoisty system różnego rodzaju zależności i powiązań między uczonymi³³.

Tytułem dopowiedzenia „z epoki”, chciałbym oddać głos Stanisławowi Witkiewiczowi z przedmowy do wydanego w 1899 r. zbioru studiów *Sztuka i krytyka u nas (1884–1898)*:

jedną z uderzających cech naszego czasu jest to, że obok wybitnej odrębności nowoczesnych pojęć, przenikającej z niepohamowaną siłą wszelkie sfery myślenia, jednocześnie wszystkie stare cywilizacje zostały, jakby na nowo, powołane do życia. Wszystko, co ludzkość przemyślała, przeczuliła, staje się dziś materiałem do porównawczego badania wartości czynów i pojęć; – szeroką podstawą dla krytycyzmu, który, wykazawszy całą względność skończonych ideałów etycznych czy estetycznych, całą chwiejność „prawd bezwzględnych” – wytwarza tę rozumną tolerancję, pozwalającą żyć obok siebie najróżnorodniejszym i najsprzeczniejszym umysłom, i zostawia każdemu możliwie wielką swobodę rozwinięcia indywidualnych właściwości³⁴.

Sięgając natomiast do *Listów i wspomnień* Leona Wyczółkowskiego – celem pobieżnej jedynie repetycji, wymienić można poza Potkańskim cały szereg nazwisk ówczesnych luminary sztuki i nauki, z którymi znakomity malarz się znał, niekiedy przyjaźnił. I tak, natkniemy się na nazwiska: Zygmunta Sarneckiego, Kazimierza Kostaneckiego, Lubomira Benedyktowicza, Kazimierza Morawskiego, Wilhelma Creizenacha, Józefa i Lucyny Kotarbińskich, Feliksa Jasieńskiego, by ograniczyć się jedynie do kręgu krakowskiego³⁵.

Z kolei z kart wspomnień Ferdynanda Hoesicka może spojrzeć na nas Karol Potkański, uczestnik cyklicznych „sjeś renesansowych” odbywających się w Cukierni Zakopiańskiej, zawsze między godzinami dziesiątą a dwunastą. Tam, w otoczeniu Kazimierza Pochwalskiego, Edwarda Porębowicza, Teodora Axentowicza, Władysława Natansona, Adama Krechowickiego, Józefa Mehoffera, Ludwika Michałowskiego czy Henryka Sienkiewicza brał udział w dyskusjach – jak pisał Hoesick *de omnibus rebus*, najczęściej rzecz jasna o sztuce i literaturze, o Tolstoju, Ruskinie, Anatolu France, Arnoldzie Böklinie, o francuskich dekadentach i angielskich prerafaelitach, wreszcie o ulubionym temacie autora *Bez dogmatu* – o polowaniach³⁶.

Charakteryzując natomiast pod względem personalnym sezon zakopiański 1899 r., wymieniał Hoesick m.in. nazwiska Juliana Klaczki, Karola Estreichera, Władysława Łuszczkiewicza, Ignacego Baranowskiego, Józefa Rostańskiego,

³³ Na ten temat zob. szerzej odpowiednie partie w: M. Micińska, *Inteligencja na rozdrożach 1864–1918*, Warszawa 2008 (Dzieje Inteligencji Polskiej do roku 1918, t. 3).

³⁴ S. Witkiewicz, *Sztuka i krytyka u nas (1884–1898)*, Lwów 1899, s. XXIII.

³⁵ L. Wyczółkowski, dz. cyt., s. 74–79.

³⁶ F. Hoesick, *Tatry i Zakopane. Przeszłość i teraźniejszość*, cz. 4, Kraków 1931, s. 228.

Tadeusza Wojciechowskiego. Wymieniał również nazwisko, którego – jak sam podkreślał pominąć nie można było, nazwisko Karola Potkańskiego³⁷.

W oczach Hoesicka Potkański jawił się jako jeden z najsubtelniejszych mieszkańców Krakowa końca XIX w. Był wszechstronnie wykształcony, o ogromnej kulturze intelektualnej, czytany, zwłaszcza w literaturze francuskiej i angielskiej. Zanotował nadto Hoesick, że miał być nasz historyk wzorem dla postaci Bukackiego, jednego z bohaterów powieści Henryka Sienkiewicza *Rodzina Połanieckich*³⁸.

Interesująco przedstawiał się Potkański również w refleksji Ludwika Hieronima Morstina z Pławowic. Autor, zmarły w 1966 r. poeta, dramaturg, publicysta, wreszcie dyplomata, pozostawił naszkicowany po latach intrygujący wizerunek krakowskiego historyka, ogłoszony drukiem w tomie *Spotkania z ludźmi* w 1957 r.³⁹

Szkic twórcy *Przygody florenckiej* jest o tyle istotny dla naszych rozważań, że powtarzając pewne utarte już i podbudowane swoistą „mitografią” sądy o Potkańskim⁴⁰, oferuje nam frapujący rysopis, rzucając wyraźny refleks na zajmującą z różnych powodów osobę Potkańskiego. Trzeba zresztą podkreślić, że poświęcony Potkańskiemu tekst nie jest długi, liczy zaledwie kilka kart, jednak uwypukla – co ważne – w kilku przynajmniej akapitach ludzką, prywatną stronę bohatera niniejszego artykułu.

W świetle wspomnień Ludwika Morstina był Potkański „bohaterem” własnej legendy: znakomitego uczonego, wytwornego i wrażliwego na piękno estety, prawdziwego arbitra elegancji⁴¹. Unikając szerszych stosunków towarzyskich, przedkładając nad nie spotkania w wąskim gronie znajomych, cieszył się Potkański opiniami pełnymi uwielbienia dla jego duchowego i rodowego arystokratyzmu, prezentował się jako rzeczywisty wytwór najwyższej kultury duchowej i moralnej⁴².

³⁷ Tamże, s. 356.

³⁸ F. Hoesick, *Powieść mojego życia (Dom rodzicielski)*, t. 1, Wrocław 1959, s. 426–427.

³⁹ L.H. Morstin, *Spotkania z ludźmi*, Kraków 1957. W przywoływanej już rozprawie poświęconej krakowskiemu historykowi przyznawałem się do inicjującej roli tego tekstu (obok szkicu Franciszka Bujaka) w odkryciu, a z czasem też stopniowym, bardziej dokładnym poznawaniu biografii Karola Potkańskiego; zob. A. Kobak, *Karol Potkański w życiu i nauce...*

⁴⁰ Sądząc po wykorzystywanym przez autora rezerwuarze określeń charakteryzujących Potkańskiego, znał Morstin tekst Franciszka Bujaka wprowadzający do pierwszego tomu *Pism pośmiertnych* naszego historyka z 1922 r.

⁴¹ L.H. Morstin, dz. cyt., s. 17. Co do wagi zewnętrznie manifestowanej elegancji warto wskazać na pewien passus w korespondencji Sienkiewicza, gdy ten donosił Potkańskiemu o zakupie dla niego paryskich krawatów; zob. H. Sienkiewicz, *Listy*, t. 3, cz. 3: *Karol Potkański – Artur Sienkiewicz*, oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 2007, s. 162. Nadmienimy, że w zachowanych, a przechowywanych w zbiorach BJ materiałach po Romualdzie Hubem odnaleźć można listy naszego historyka pisane na finezyjnie sygnowanym herbem Brochwicz papierze; zob. BJ, rkps 5007 III, Korespondencja Romualda Hubego z lat 1915–1890, t. 7, k. 234–254. Przywiązywanie wagi do misternego drobiazgu, szczegółu to przecież także sposób kształtowania przestrzeni wokół siebie, jej estetyzacja. Z korespondencji adresowanej do Hubego wyłania się nadto Potkański jako czytelnik sprawnie poruszający się w kulturze języka włoskiego; zob. tamże.

⁴² L.H. Morstin, dz. cyt., s. 17.

Wspomnijmy wreszcie za Morstinem, że był Potkański obiektem prawdziwego kultu utrzymującego się w pewnym wąskim gremium w Krakowie⁴³.

Lokalizacje Karola Potkańskiego to w końcu także miejsca w biografiach Konstantego Marii Górskiego, Jacka Malczewskiego, Lucjana Rydla, Kazimierza i Włodzimierza Przerwa-Tetmajerów. Zwróćmy przy tym uwagę, że przynajmniej z niektórymi spośród uczestników głośnego, bronowickiego wesela z listopada 1900 r., które samo przecież przeszło do legendy, znał się nasz historyk osobiście⁴⁴.

Najbliżsi Potkańskiemu znajomi byli beneficjentami, jeżeli nawet nie w pełni tożsamego, to przynajmniej zbliżonego do siebie dziedzictwa kulturowego⁴⁵. Z nimi dzielił łatwość i swobodę komunikacji, obecności, to z nimi łączyła go wspólnota zainteresowań, inicjacji i poszukiwań, wreszcie o samym Potkańskim można było powiedzieć to, co o Konstantym Marii Górskim napisał Kazimierz Morawski, że był „jednym z najlepszych okazów polskiej kultury”, „człowiekiem o duszy szlachetnej i gorącym sercu, bijącym żywo dla wszystkiego, co nasze, co piękne i górne na ziemi”⁴⁶.

Orbitowanie wokół tych samych spraw artystycznej czy naukowej rangi, odnajdywanie się w centrum i na obrzeżach ówczesnych wydarzeń, ale i w konkretnych, znanych z topografii Krakowa czy Zakopanego: galeriach, salonach i kawiarniach, to niewątpliwie, istotny czynnik legendotwórczy. Warto, jak się zdaje, o tym przypominać – Potkański wpisywał się w legendowość samej epoki (epoki wyjątkowo „legendogennej”), uwikłany był w ideowe meandry swoich czasów i we właściwy sobie sposób próbował je odczytywać, niekiedy przyswajając czy replikować. Był świadkiem i uczestnikiem tego, co w mieście pod Wawelem około 1890 r. zapoczątkował – trafnie nazwany przez Józefa Dużyka – istny fajerwerk literacko-artystyczny⁴⁷.

Młoda Polska manifestowała się także w galeriach, salach wystawowych, w portretach. Ewidencja tych ostatnich pędzla samego Jacka Malczewskiego zawierała konterfekty Stanisława Witkiewicza, Henryka Sienkiewicza, Jana Stanisławskiego, Juliana Fałata, Władysława Reymonta, Jerzego Mysińskiego, Franciszka Bujaka

⁴³ Tamże, s. 20. Także w opinii Tadeusza Boya-Żeleńskiego zaliczał się nasz historyk do grona najwybitniejszych i najbardziej kulturalnych mieszkańców miasta przełomu XIX i XX w.; zob. tenże, *Znaszli ten kraj?... Cyganeria krakowska*, Wrocław 2004 [pierwodruk: Warszawa 1932], s. 24.

⁴⁴ Wesele to przeszło do legendy za sprawą arcydramatu Stanisława Wyspiańskiego, którego prapremiera miała miejsce 16 III 1901 r. w Teatrze Miejskim w Krakowie. Na ten temat zob. choćby w: T. Boy-Żeleński, *Plotka o Weselu Wyspiańskiego*, Warszawa 1922; S. Estreicher, *Narodziny Wesela. W dwudziestą piątą rocznicę pierwszego przedstawienia dramatu*, Kraków 1926.

⁴⁵ Nadmienmy przy tym, że zarówno Potkański, jak i Górski zostali wymienieni jako autorzy, którzy swoimi pracami przyczynili się do duchowego uświetnienia jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1900 r.; zob. *Księga pamiątkowa pięćsetletniego jubileuszu odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–1900*, Kraków 1901, s. 273–276.

⁴⁶ K. Morawski, *Przedmowa*, w: K.M. Górski, *Pisma literackie. Z badań nad literaturą polską XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1913, s. X.

⁴⁷ J. Dużyk, *Droga do Bronowic. Opowieść o Lucjanie Rydlu*, Kraków 1968, s. 9.

czy Karola Potkańskiego⁴⁸. Można pokusić się chyba o konkluzję, że sama epoka nie tylko przeglądała się w nich, ale i umożliwiała odszukiwanie podobieństw – w geście, symbolu, konwencji. Nie można zatem nie wspomnieć o kojarzonej z omawianym okresem dekadencjonalnej stylistyce, o jej ciemnym, melancholijnym obliczu objawiającym się nie tylko w powstających wówczas utworach literackich – sam Potkański uchodził (kolejny już raz) za pierwowzór protagonisty sienkiewiczowskiej powieści *Bez dogmatu* z 1891 r.⁴⁹ Co szczególne, nawet poświęcone mu pośmiertne nekrologium nie było wolne od próby anonsonowania tej plotki. I tak na łamach „Biblioteki Warszawskiej” można było przeczytać:

wrażliwy na piękno natury i na piękno sztuki, posiadał Potkański wytworny smak, był doskonałym i wykwinłym znawcą literatury i plastyki współczesnej i umiał o nich mówić, odsłaniając coraz to nowe i coraz bogatsze pokłady swego umysłu. Było w nim coś z Petroniusza i coś z Płoszowskiego. Przewyższał jednak obydwu zdolnością do wytężonej, popychanej wytrwale naprzód pracy, która też przedwcześnie strawiła jego wątłe siły. Pozostaje po nim – w nauce imię duże, w sercach ludzkich – wspomnienie jasne i pamięć dobra niepowspednego człowieka⁵⁰.

Poddany odpowiednim zabiegom kryptonimicznym trafił także Potkański na karty *Nietoty* Tadeusza Micińskiego i *Na przełęczy* Stanisława Witkiewicza. Stygmat czasu znamionujący człowieka wewnętrznie niestałego, odartego z pewności istnienia, cierpiącego na newrozę, nie był obcy i naszemu historykowi.

Przy wątku dekadentyzmu chciałbym zatrzymać się na dłużej⁵¹. Jest on bowiem o tyle zasadny, że w pewnym zakresie odsłania rzeczywistość twarz Potkańskiego, wskazuje potencjalnie możliwą ścieżkę interpretacyjną dla jego wizerunku funkcjonującego w odbiorze bliskiego mu środowiska. Miejszem, w którym nasz historyk demaskował się w ten właśnie sposób, była jego korespondencja, choć daremnie chyba szukalibyśmy jasnej deklaracji krakowskiego historyka próbującego identyfikować się całkowicie z tym konkretnym nurtem penetrującym (ale i dekodującym czy określającym epokę) przestrzeń kulturową przełomu XIX i XX w.⁵² Aluzje na

⁴⁸ K. Wyka, dz. cyt., s. 138.

⁴⁹ A zatem, po Bukackim, kolejnego już dekadenta.

⁵⁰ „Biblioteka Warszawska” 3, 1907, nr 2, s. 407–408. O identyfikacji tej wspominała i Agnieszka Rozpłochowska-Boniatowska, analizując „dekadencjonalność” Leona Płoszowskiego; zob. też, *Dekadentyzm utracony*, „Pamiętnik Literacki. Czasopismo Kwartalne Poświęcone Historii i Krytyce Literatury Polskiej” 97, 2006, nr 4, s. 140. O „płoszowizmie” Potkańskiego pisał sam Sienkiewicz; zob. tenże, *Listy*, t. 2, cz. 1: *Jadwiga i Edward Janczewscy*, oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 1996, s. 487.

⁵¹ Szerzej nt. semantycznych kontekstów tego pojęcia na gruncie literackim zob. T. Walas, *Dekadentyzm wśród prądów epoki*, „Pamiętnik Literacki” 68, 1977, nr 1, s. 97–149.

⁵² Chciałbym zasygnalizować, że „dekadent” Potkański interesował mnie już wcześniej. Wówczas jednak w kreśleniu sylwetki mojego bohatera opierałem się wyłącznie na ustaleniach Franciszka Bujaka i Henryka Barycza; zob. A. Kobak, *Cienie przełomu – maska dekadenta. Karol Potkański na tle fin de siècle’u*, w: *Nowe światy. Nowe idee*, red. A. Kowalczyk, M. Sierba, Łódź 2016, s. 67–82. Operowanie pojęciem „maski” mogłoby zbyt łatwo sugerować zabieg teatralizowania własnego życia, stąd w niniejszym artykule nie używam go.

ten temat są jednak wyraźnie zauważalne. Listami Potkańskiego chciałbym zająć się dokładniej w innym miejscu, rekomendując niniejszym artykułem jedynie kilka motywów komunikujących się z naszymi rozważaniami.

Epistolografia ta jest rozproszona, jej adresaci (rozmówcy Potkańskiego) traktowani byli – z różnych powodów – nierównomiernie, z niektórymi spośród nich pozostawał autor *Lachów i Lechitów*⁵³ w bliskiej, intymnej relacji, z innymi natomiast dzielił się jedynie uwagami natury stricte naukowej⁵⁴, organizacyjnej⁵⁵, bieżącej.

Do pierwszej grupy odbiorców zaliczyć można bez wątpienia Władysława Natansona. W przechowywanej w Bibliotece Jagiellońskiej korespondencji Karola Potkańskiego adresowanej do tego wybitnego fizyka odnaleźć można garść osobistych zwierzeń, prób autoanalizy, opisu i rejestru własnych stanów psychicznych, różnego rodzaju dolegliwości, kreślenia prywatnej biografii wewnętrznej. I tak w jednym z listów pisał Potkański: „pyta się pan czemu i ja pisuję niewesołe listy? – Otóż, muszę się przyznać – zresztą i pan znając mnie wie o tym – że mam stałą dążność do popadania w różnego rodzaju życiowe i myślowe pesymizmy [...] Dlaczego tak jest? Sądzę, że to trochę wrodzona tendencja umysłu – wszak i moja metafizyczność może w części stąd pochodzi”⁵⁶.

W innym miejscu przyznawał się:

ostatecznie – przyznam Ci się szczerze i otwarcie: straciłem już zupełnie poczucie w lepsze – zdawać sobie ze wszystkiego sprawę – czy nie? – Po prostu zmęczenie – ciężkie zmęczenie [...] zbliżyło mnie do ludzi, którzy o niczym już nie myślą. Często prowadzę z sobą takie rozprawy: wszystko byłoby dobre – gdybym się dowiedział na co jest potrzebne ludzkie cierpienie? Chciałbym nawet wiedzieć do czego jest nie tylko ludzkie cierpienie – ale w ogóle wszystkich żyjących istot – dlaczego się wszystko tępi wzajemnie? [...] i to właśnie jest i straszne i śmieszne zarazem – bo świat nie jest tak urządzony aby na nim dla wszystkich miejsce było, przeciwnie, jedni muszą po drugich deptać – aby nie zginąć. Ale dlaczego ja chcę czego innego i myślę, że pragnę dobrego, lepszego – dlaczego chcę się pytać – choć często – nie wiem jak zacząć? Jest to głuche jakieś poczucie, że się zbliżasz do jakiejś otchłani – którą gdzieś czujesz – a nie widzisz [...] o ileż lepiej wierzyć nawet w najstraszliwszego Boga! – przynajmniej wiem, że to on mnie męczy⁵⁷.

⁵³ Tytuł rozprawy Potkańskiego z 1898 r.

⁵⁴ Przykładowo 24 II 1890 r. pisał Potkański do Adolfa Pawińskiego z prośbą o kwerendę dotyczącą informacji na temat wsi Rycic (z XII i XIII w.), położonej w powiecie przasnyskim; zob. BJ, rkps 7834 IV, Korespondencja prof. Adolfa Pawińskiego z lat 1869–1895, k. 180–181.

⁵⁵ W przechowywanych w Bibliotece Narodowej (rkps 7005 IV) Korespondencji i papierach lekarza i literata Józefa Peszke z lat 1846–1902 znajduje się list Karola Potkańskiego, pełniącego funkcję prezesa Towarzystwa Polska Sztuka Stosowana, z 1901 r., adresowany do Kasy im. Mianowskiego w sprawie możliwego wypożyczenia eksponatów na planowaną w styczniu 1902 r. wystawę polskiej sztuki stosowanej w salach Muzeum Narodowego w Krakowie. List obok Potkańskiego podpisał również sekretarz Towarzystwa Jerzy Warchałowski.

⁵⁶ BJ, rkps 9014 III, t. 13, Korespondencja Władysława Natansona z lat 1884–1937, k. 118. List z 1891 lub 1892 r., pisany w okolicach Świąt Bożego Narodzenia.

⁵⁷ Tamże, List z 1895 r.(?), k. 150–152.

W jednym z kolejnych listów, pisanym z Zakopanego, rysował Potkański stan swojego zdrowia: „trzeba Ci wiedzieć Mój Drogi, że i ja się tutaj radziłem – i to jedynego lekarza, do którego mam zaufanie – [prof. Sobierańskiego (?) – A.K.]. – Znalazł stan mojego organizmu poważny, ale to nie znaczy, że jestem w poważnym stanie – anemię silnie rozwiniętą – a w skutek niej i serce nie w porządku. – Kazał mi się położyć na dwa tygodnie do łóżka – czego naturalnie nie zrobiłem – ani myślę zrobić”⁵⁸.

Zatrzymajmy się w tym miejscu. To, co bez wątpienia profilowało legendowy odbiór Potkańskiego to jego organiczne dolegliwości, słabość, skłonność do popadania w różnego rodzaju cierpienie, wreszcie rzeczywiście rozpoznana złośliwa anemia. Świadectwem tego segmentu biografii naszego historyka może być właśnie epistolografia. Warto jednak zauważyć, że jednocześnie doskonale plasował się Potkański w obrębie „dyskursu dolorycznego” końca XIX w.

Jak wskazywał Mateusz Szubert, jego początków należałoby poszukiwać w wystąpieniach twórców tamtego czasu: filozofów, pisarzy, malarzy. Autor ten zwracał również uwagę, że modernistyczny światopogląd był zdecydowanie ekspresjonistycznie i konfesyjnie ukierunkowany w zakresie prezentowania stanów chorobowych, nie uciekał się bowiem do tabuizowania doznań bólowych⁵⁹.

Oba czynniki: dekadentyzm, choroba i pisanie o niej wzajemnie się uzupełniały – to, co „niepełne” somatycznie spotykało się z psychiczną labilnością, skutkując kojarzoną powszechnie z Potkańskim nastrojową schyłkowością, zagrożeniem śmiercią, potrzebą roztaczania nad nim często dyskretniej opieki.

Wracając jednak do przerwanego wątku. Doradzał nasz historyk Natansonowi w doborze lektur: „zajmij się jaką bądź kwestią – czytaj np. dekadentów francuskich – albo lepiej (o wiele lepiej) weź angielskich poetów. Tyle się o nich słyszy – a w gruncie tak mało zna!”⁶⁰

Nieobca była Potkańskiemu i troska o przyjaciół: „niepokoilem się tu [w Krakowie – A.K.] o Henia [Sienkiewicza – A.K.], który był słaby – no, – i tak, przychodziły na mnie gorsze psychiczne momenta, bez żadnego wyraźnego powodu”⁶¹. Kiedy indziej kreślił: „wierzaj mi Mój Drogi – że teraz własne moje biurko i książki przejmują mnie często – jakże powiedzieć? Uczuciem moralnym (?) jakbym oglądał stare moje jakieś listy – przeglądał fotografie nieistniejących już osób. Wiele przy nim przemyślałem – i na cóż to się zdało?”⁶²

⁵⁸ Tamże, List z 1896 r., k. 212.

⁵⁹ M. Szubert, *Narodziny cierpienia zindywidualizowanego. W kręgu młodopolskiego doloryzmu*, w: *Literackie zmierzchy dziewiętnastowieczności*, red. S. Brzozowska, A. Mazur, Opole 2023, s. 182.

⁶⁰ BJ, rkps 9014 III, t. 13, Korespondencja Władysława Natansona z lat 1884–1937, k. 253. Nieco wcześniej przyznawał się Potkański, w liście pisanym z Zakopanego, do samodzielnej lektury angielskich poetów.

⁶¹ Tamże, list z Krakowa, 12 I 1899 r., k. 272.

⁶² Tamże, list z Krakowa, 18 II 1899 r., k. 278.

Miała jednak i owa korespondencja rys autoironiczny, czemu Potkański dał wyraz, zapraszając Natansona na domowy koncert muzyczny: „a to w takim razie – może Pan do nas przyjdzie w sobotę – będziemy urządzać kwartet (czy coś podobnego) z prof. [Napoleonem – A.K.] Cybulskim – on na wiolonczeli – a ja na fortepianie – wahałem się czy Pana prosić – bo to wie Pan – nasza amatorska muzyka – nie każdy ją może znieść”⁶³. Wcześniej deklarował: „jestem tak niemuzyczny i tak dalece nie mam ucha, że zdaje mi się – mógłbym słuchać i kociej muzyki”⁶⁴.

Przywołane fragmenty korespondencji Potkańskiego wskazują na konkretne sugestie wyjaśniające jego specyfikę, na skłonność do ulegania typowym dla końca XIX w. nastrojom. Warto też postawić pytanie, czy mógł Potkański kreować się w listach na człowieka zaniepokojonego istnieniem, znużonego życiem, chroniącego się w bezpiecznych rejonach sztuki?

Kazimierz Cysewski podkreślał, że autokreacja epistolarna – będąca składnikiem obrazu autora, ale nie tożsama z nim – ma charakter intencjonalny, związana jest ze świadomymi działaniami podmiotu epistolarnego. Autor proponował również własne rozumienie autokreacji, pisząc o niej jako wyrazie autorskiego indywidualnego (tzn. dostosowanego do własnej sytuacji życiowej, psychicznej i warunków komunikacyjnych) przeżycia wartości i kultury. Typ i charakter zabiegów autokreacyjnych zależy od indywidualności konkretnego adresata. Autor podkreślał także, że epistolografia zanurzona jest w określonym uniwersum kultury, podobnie jak i sam adresat funkcjonuje w określonym środowisku społecznym⁶⁵.

Z kolei Katarzyna Fazan we wstępie do pracy poświęconej Kazimierzowi Tetmajerowi, analizującej przede wszystkim pozostałą po zmarłym twórcy spuściznę epistolograficzną, podkreślała, że wybór listów poety (m.in. do Ferdynanda Hoesicka, Konstantego Marii Górskiego, Wilhelma Feldmana, Lucjana Rydla, Feliksa Jasieńskiego) zależał od opcji interpretacyjnej, tzn. chodziło o takie teksty, które umożliwiłyby rekonstrukcję zawartej w nich wizji człowieka i artysty, zaznaczenie związku pisarstwa z biografią⁶⁶. Autorka sygnalizowała, że szczególnie atrakcyjne okazywały się listy proponujące treści autotematyczne, wątki introspektywne, tropy autokreacyjne, a także te, które świadczyłyby o cechach świadomości artystycznej. Wreszcie, sumując pewne kwestie, wskazywała, że Tetmajer kreślił w korespondencji autoportret przyciągający swym osobliwym istnieniem, mieniącym się na granicy sztuki i życia⁶⁷.

Dla naszych rozważań wokół „czytania” Karola Potkańskiego, pamiętania i utrwalania jego wizerunku w postaci zapisu (niekiedy zaledwie wzmianki, szkicu,

⁶³ Tamże, list z Krakowa, 1894(?), k. 143.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ K. Cysewski, *Teoretyczne i metodologiczne problemy badań nad epistolografią*, „Pamiętnik Literacki. Czasopismo Kwartalne Poświęcone Historii i Krytyce Literatury Polskiej” 88, 1997, nr 1, s. 105.

⁶⁶ K. Fazan, *Szczera poza dekadenta. Kazimierz Tetmajer. Między epistolografią a sztuką*, Kraków 2001, s. 13.

⁶⁷ Tamże, s. 13–14.

czasem też bardziej rozbudowanego studium jak w przypadku tekstów Barycza) stosowne może być nadto odnotowanie uwag autorki o chęci usytuowania problematyki: sztuka a biografia twórcy w szeroko rozumianym kontekście modernistycznej kultury, jak i dokładnego prześledzenia procesu autokreacyjnego⁶⁸.

Henryk Barycz w poświęconej Potkańskiemu rozprawie zaznaczał, że należał on do najbardziej ciekawych, oryginalnych i znamiennych postaci życia intelektualnego Krakowa przełomu XIX i XX stulecia – Krakowa *fin de siècle'u*, dekadentów, moderny i neoromantyzmu⁶⁹. Podkreślał, że rzadko który spośród uczonych miał tak szeroko rozbudowane kontakty osobiste z twórcami, publicystami, reprezentantami sztuk plastycznych, z wybitnymi postaciami piśmiennictwa pięknego: starej, młodszej i najmłodszej generacji literackiej Młodej Polski, dzieląc wraz z nimi nastrojowość, dekadentyzm, sceptycyzm czy relatywizm wobec uznawanych dotychczas wartości⁷⁰.

Wraz ze śmiercią Potkańskiego (i Stanisława Wyspiańskiego) w 1907 r. schodziła z widowni dziejowej i zamykała się, jak pisał Barycz, epoka kulturalna określana mianem Młodej Polski⁷¹.

Przywołuję w tym miejscu wnioski biografy naszego bohatera, by skonfrontować je z wyrażonym wprost przez tego badacza stwierdzeniem, że najbardziej właściwym osobowości Potkańskiego ruchem ideowym tamtego czasu miał być właśnie dekadentyzm. Jawił się Baryczowi autor *Krakowa przed Piastami*⁷² jako typowy findesieclist, ogarnięty spleenem, głębokimi napadami neurastenicznymi, zgorzknieniem, cechujący się głębokim, posępnym pesymizmem, cierpiący na inercję woli, niewiarę w życie i w cel istnienia, wreszcie niewolny od myśli samobójczych⁷³.

A zatem, jak się może wydawać, pewne właściwe Potkańskiemu zachowania i reakcje, ale i zauważalna autorefleksyjność, mieściłyby się w obrębie całkowicie naturalnych manifestacji tego, co było przyrodzone jego naturze. Czy było w tym także jednocześnie, choćby w minimalnym stopniu poddawanie się „scenariuszowi” epoki, jej modom? Nie realizował jednak nasz historyk z góry określonego trendu,

⁶⁸ Tamże, s. 14. W przypadku Tetmajera – poety, zabieg ten wydaje się zupełnie zasadny.

⁶⁹ H. Barycz, *Wizerunek uczonego z epoki Młodej Polski...*, s. 68.

⁷⁰ Tamże, s. 71.

⁷¹ Tamże, s. 159.

⁷² Studium Potkańskiego z 1898 r.

⁷³ H. Barycz, *Wizerunek uczonego z epoki Młodej Polski...*, s. 159. Również Marek Daniel Kowalski podkreślał niezwykle skomplikowaną osobowość Potkańskiego, który jawił się jako typowy intelektualista schyłku wieku, dekadent właśnie; zob. tenże, *Karol Potkański (1861–1907)*, w: *Złota księga wydźwignięcia historycznego*, red. J. Dybiec, Kraków 2000, s. 143. Wspominając o „tajniach duszy” krakowskiego historyka, przywołajmy i przestrożę Cezarego Jellenty, który wskazywał, że: „zatrute tchnienie pesymizmu obalamuciło już niejednego zdrowy rozsądek, oziębilo niejedną zapaloną głowę. Jeszcze zaraza cała potęgą nie wkroczyła, a już dostrzec można ślady apatii i pogńębienia”; zob. tenże, *Epidemia rozpacz*, w: *Programy i dyskusje literackie okresu pozytywizmu*, oprac. J. Kulczycka-Saloni, Wrocław 1985, s. 585–586.

nie kalkulował, nie szukał optymalnego „przepisu” na dekadenta, nie prowokował. Wszelka sztuczność, działania pozorowane były mu obcymi.

Henryk Sienkiewicz diagnozował posępność Potkańskiego wskazaniem, że miała ona swoją przyczynę w braku konkretnych obowiązków i konkretnego życia, że nie będąc egoistycznym, musiał poprzestawać on na kontemplowaniu samego siebie⁷⁴.

Dla porządku uzupełnijmy powyższe rozważania dopowiedzeniem, że niekiedy ów odbiór Potkańskiego skutkował ironiczną pointą, o czym mogą świadczyć rozsiane niekiedy uwagi w korespondencji autora *Rodziny Połanieckich*. Portret naszego bohatera byłby zatem nieco bardziej złożony albo może w pewnym momencie komplikujący się. Poza rysem zajmującego się malarstwem prerafaelitów schyłkowca, można by odnaleźć w jego konterfekcie partykułę komizmu, czegoś, co zaburzało dominujący, jak się zdaje, rytm i sposób autoprezentacji (bycia). Nadmieniał o tym Maciej Pinkwart opisujący zakopiańskie stosunki autora *Quo vadis*. Pomimo niewątpliwej sympatii, jaką darzył Potkańskiego Sienkiewicz, nasz historyk padał często ofiarą zgryźliwych napomknień pisarza, jawiąc się jako wiecznie w kimś podkochujący, niezdecydowany romantyk, a jednocześnie jako nieustannie narzekający safandula⁷⁵.

O „ślamazarności” Potkańskiego donosił Sienkiewicz i Jadwidze Janczewskiej, kreśląc nadto psychiczny profil przyjaciela: „umysł jego [Potkańskiego – A.K.] nie ma kośćca, wskutek czego zwiesza się miękko i bezkształtnie. Niby to jest nirwanista, a każde małe zdarzenie życiowe wydyma tak, jak człowiek, który do wszystkiego przywiązuje niesłychaną wagę”⁷⁶.

Być może wyjaśnieniem postawionej wyżej kwestii o potencjalnie świadomym komunikowaniu siebie przez Potkańskiego byłyby słowa zanotowane przez Władysława Natansona wiele lat po śmierci przyjaciela:

Karol Potkański był żywym wzorem prostoty, tego najwyższego wykwintu; **duma i szczerść nie byłaby mu pozwoliła na ślad udawania** [podkr. A.K.], na pozór wybiegu. Była w nim taka szlachetność, taka moralna wytworność, taka moc udoskonalenia przebiegała z jego słów, spojrzeń, postępów, że niepodobna było z nim przestawać, nie dostrajając się do jego wyczelowania. A niepodobna było zarazem nie przywiązać się do niego węzłem głębokiego uczucia, albowiem był nie tylko mądrym, prawym i świetnym, był również nieszczęśliwym człowiekiem, kapryśnym, wrażliwym, przeczulonym, często chorym, prawie zawsze niezdrowym, niejednokrotnie przynębionym i smutnym, trudnym, drażliwym, zamkniętym, przez całe niemal życie samotnym⁷⁷.

⁷⁴ H. Sienkiewicz, *Listy...*, t. 2, cz. 1, s. 298. Konstatował natomiast: „myślenie jego ma tylko nerwy, a nie ma mięśni”; zob. tamże.

⁷⁵ M. Pinkwart, *Zakopane Henryka Sienkiewicza*, Nowy Targ 2024, s. 60.

⁷⁶ H. Sienkiewicz, *Listy...*, t. 2, cz. 1, s. 306–307.

⁷⁷ W. Natanson, *Pamięci Karola Potkańskiego*, w: tenże, *Oblicze natury. Odczyty, przemówienia i szkice*, Kraków 1924, s. 169–170. Franciszek Bujak podkreślał, że obca była Potkańskiemu wszelka poza i blaga; zob. tenże, dz. cyt., s. 51. Być może zresztą próby rozróżnienia tego, co rzeczywiście doświadczalne od tego, co potencjalnie wyobrażone, stylizowane muszą wydać się bezcelowe.

Pointując motyw tropu dekadenceckiego w życiorysie historyka, nie należy zapominać, że pomimo pewnej właściwej Potkańskiemu osobności, spotkania w krakowskich i zakopiańskich kręgach towarzyskich wpływały także na jego percepcję rzeczywistości, postrzeganie samego siebie, formowanie swojego wizerunku, by wspomnieć jedynie o noszeniu modnej ówczesznie czarnej peleryny czy ciekawość propagowanym nie tylko przez jego twórcę Stanisława Witkiewicza (ojca) stylem zakopiańskim⁷⁸. Ulegał przecież Potkański i zachwytni góralscy zryw, również twórczo penetrował osadnicze dzieje Podhala, był wreszcie zapalonym taternikiem, znakomicie zatem wpisywał się w ów tak popularny i powszechny wśród inteligencji trend fascynacji folklorem, uzależniania się od tego, co później Stanisław Ignacy Witkiewicz nazwał „zakopianiną” – „Ja mam kult do gór” pisał w końcu nasz dziejopis⁷⁹. Jan Reychman akcentował, że „odkrycie” Tatr, entuzjazm dla wszystkiego, co z Podhalem się wiązało, bezgraniczna wiara w odrodzenie właściwości tatrzańskiego klimatu, było jednym z najciekawszych, najosobliwszych, najbardziej oryginalnych zjawisk polskiego życia kulturalnego XIX w.⁸⁰

W niniejszym artykule interesuje mnie Karol Potkański spontanicznie realizujący własną biografię, integrującą także wątki mitotwórcze (tzn. wątki, które z czasem zaczęły kreować „legendowy” wymiar tej biografii), uczony-artysta odnajdujący się w zwierciadle epoki, aprobujący ją – również w relacjach z innymi. Był bowiem nasz historyk współtwórcą, uczestnikiem i odbiorcą kultury swojego czasu. Rozpoznawał i pozwalał prowadzić się po jej ścieżkach, zaglądając do malarskich pracowni swoich znajomych, czytując głośnych wówczas poetów i pisarzy, utrzymując trwałe stosunki z bliskimi sobie uczestnikami życia naukowego i artystycznego. Był profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego⁸¹, członkiem Akademii Umiejętności, badaczem konsekwentnie próbującym konstruować to, co sam określiłem w pracy o jego życiu i twórczości jako „polifonicznie” uprawianą historię – z wykorzystaniem narzędzi oferowanych przez inne dyscypliny naukowe.

⁷⁸ Mieczysław Limanowski pisał: „Pp. Dembowscy, p. Raczyńska, Potkański, Gnatowski, Matlakowski i Witkiewicz, to nazwiska ludzi, którym styl [zakopiański – A.K.] zawdzięcza początek a góralczyzna ocalenie przed potopem szarotek szkolnych i wiedeńską secesję”; zob. tenże, *Styl zakopiański i sposób zakopiański*, „Przegląd Zakopiański. Czasopismo Poświęcone Sprawom Miejscowym. Organ Związku Przyjaciół Zakopanego” 2, 1900, nr 9, s. 71–72.

⁷⁹ BJ, rkps 9014 III, t. 13, Korespondencja Władysława Natanson z lat 1884–1937, t. 13. Zgodnie z relacją Stanisława Eljasza-Radzikowskiego, miał zostawić Potkański własnoręcznie spisana wiadomość o wyjściu wraz z Ludwikiem Chałubińskim na szczyt Czubryny. Notatka ta miała znajdować się na szczycie Miękusowieckim; zob. „Przegląd Zakopiański. Czasopismo Poświęcone Sprawom Miejscowym. Organ Związku Przyjaciół Zakopanego” 4, 1902, nr 3, s. 26.

⁸⁰ J. Reychman, *Peleryna, ciupaga i znak tajemny*, Kraków 1976, s. 42.

⁸¹ Na łamach ówczesnej prasy można było przeczytać, że „dr Karol Potkański został powołany na katedrę historii powszechnej w Krakowie. Głośny ten uczony znany jest z badań dziejów starej słowiańszczyzny”; zob. „Podwawelmanin. Miesięcznik Poświęcony Nauce, Sztuce i Sprawozdaniu z Życia Akademickiego. Organ Czytelni Akademickiej im. Adama Mickiewicza w Krakowie” 1, 1902, nr 1, s. 28.

Historiograficzny profil tej biografii w zajmującym nas wymiarze pozostaje kwestią odrębną. Czy legenda Potkańskiego rzutowała także na jego spuściznę, prowadzone wykłady, zainteresowania, aktywność akademicką? W poświęconej mu dysertacji zestawilem katalog recenzji i opinii, zarówno aprobatywnych, jak i nacechowanych polemicznie względem dorobku naszego bohatera. Ich autorzy podkreślali profesjonalizm krakowskiego uczonego, pionierski charakter przynajmniej niektórych jego prac, naukową rzetelność, dużą dążność do autokrytycyzmu, swoistą pedanterię badawczą, ale i pewną ciężkość stylu, wysuwano też niekiedy zastrzeżenia natury warsztatowej⁸².

Warto może w tym miejscu przywołać cytowane przez Henryka Barycza uwagi Stanisława Smolki opiniującego rozprawę doktorską Stanisława Kętrzyńskiego poświęconą Kazimierzowi Odnowicielowi. Smolka podnosząc zalety tej pracy, przeciwstawiał je hazardowym, błyskotliwym, lecz zupełnie nieuzasadnionym i fantastycznym hipotezom rozpanoszoną w twórczości – jak wprost dopowiadał Barycz: Tadeusza Wojciechowskiego i Karola Potkańskiego⁸³.

Tym, co z tego obszaru mogłoby stanowić o legendowości historyka byłaby może uchwytana także jego profesorska osobność, naukowa niezależność, ale i do jakiegoś stopnia sygnalizowane środowiskowe niezrozumienie, brak akceptacji. Wydaje się, że autonomicznie czynniki te nie miałyby właściwej roli „sprawczej” w procesie legendotwórczym, lecz dopiero w pełnym zestawieniu z zaprezentowanym wcześniej sektorem cech osobowościowych uchodziłyby za możliwe do uwzględnienia i podkreślenia. Zagadnienie to wymagałoby rzecz jasna dokładniejszej weryfikacji.

Nie zmienia to jednak faktu, że szeroki wachlarz zainteresowań badawczych Potkańskiego powodował, że jego nazwisko zauważali nie tylko sami historycy. Aleksander Posern-Zieliński wymieniał naszego dziejopisa, obok Stanisława Ciszewskiego i Władysława Semkowicza, w kontekście rozwoju etnografii historycznej⁸⁴. O Potkańskim, znakomitym historyku osadnictwa polskiego, socjologu – jednej z najwybitniejszych postaci polskiej nauki historycznej – wzmiankował literaturoznawca Konstanty Wojciechowski⁸⁵. Do prac naszego bohatera odwoływali się autorzy wydania lwowskich wykładów Romana Pilata⁸⁶.

⁸² A. Kobak, *Karol Potkański w życiu i nauce...*, s. 135–173.

⁸³ H. Barycz, *Stanisław Smolka jako organizator nauki, profesor i wychowawca*, w: *Spór o historyczną szkołę krakowską. W stulecie Katedry Historii Polski UJ 1869–1969*, red. C. Bobińska, J. Wyrozumski, Kraków 1972, s. 131.

⁸⁴ A. Posern-Zieliński, *Kształtowanie się etnografii polskiej jako samodzielnej dyscypliny naukowej (do 1939 r.)*, w: *Historia etnografii polskiej*, red. M. Terlecka, Wrocław 1973, s. 74.

⁸⁵ K. Wojciechowski, *Dzieje literatury polskiej*, wyd. 3, Lwów–Warszawa 1930, s. 367.

⁸⁶ R. Pilat, *Historia literatury polskiej w wiekach średnich. Od przyjęcia chrześcijaństwa w Polsce do końca XV wieku*, cz. 1: *Literatura średniowieczna w Polsce od czasu przyjęcia chrześcijaństwa do końca XIV wieku*, oprac. S. Kossowski, Warszawa 1926. O wartości inspirującej prac Potkańskiego, które w niemalym korpusie oparły się próbie czasu, pisał Marek Daniel Kowalski; zob. tenże, dz. cyt., s. 144.

Wspominając zmarłego w 1917 r. Stanisława Krzyżanowskiego, Władysław Semkowicz notował w dedykowanym mu szkicu, że podobnie jak Potkański był Krzyżanowski człowiekiem wytwornej kultury umysłowej, że obaj historycy obdarzeni byli wybitnym zmysłem historycznym, a przy tym – ostrożnością i subtelnością sądu, tak wymaganą od mediewistów⁸⁷.

Julian Dybiec charakteryzując dorobek Henryka Barycza poświęcony wiekowi XIX, stwierdzał wprost, że najbardziej nieszablonową postacią sportretowaną przez autora był właśnie Karol Potkański, przedstawiony w studium Barycza jako niezwykle skomplikowana osobowość. Formowany przez filozoficzne i naukowe prądy pozytywizmu, uległ w końcu nastrojom końca wieku, utrzymując przy tym szerokie kontakty z literatami i artystami. Podkreślał Dybiec, że praca Barycza była jednocześnie najobszerniejszym i najwnikliwszym dziełem traktującym o Potkańskim⁸⁸.

Z kolei Andrzej Biernacki w przedmowie do przygotowanej przez siebie książki *Portrety uczonych polskich* z 1974 r. pisał:

założenia tej książki były oczywiście wygórowane. Chodziło o sylwetki znakomite, o życiorysy urozmaicone i zarazem o postaci, które miały to szczęście, iż sportretowane zostały piórem nie tylko świetnym, ale i kompetentnym. Jak trudno sprostać tym trzem warunkom równocześnie – widać po nieobecności Karola Potkańskiego; nie do wiary wprost jest ta prawda: że był znany, uznany, nawet kochany, że pisano o nim dość wiele i wspomniano go nader chętnie – a jednak nie ma nic, co by tu zadowalało do przedruku⁸⁹.

Również pojawiające się po śmierci krakowskiego historyka nekrologi nie unikały podkreślania wyjątkowości zmarłego – nieprzeciętnego uczonego i osobliwego człowieka zarazem. I tak, na łamach „Rocznika Akademii Umiejętności” można było wówczas przeczytać o wykwintnej naturze Potkańskiego, traktującego naukę niezwykle poważnie, osadzającego ją na artystycznym gruncie. Był bowiem nie tylko rzetelnym badaczem, ale i odznaczającym się smakiem i miarą wybitnym pisarzem. Cechował się wielką intelektualną wrażliwością, był sumiennym pedagogiem i naukowcem. Natomiast sama „nauka polska najbardziej przez jego śmierć pokrzywdzona, traci jednego z tych uczonych, którzy nie zjawiają się często i których naszemu społeczeństwu najbardziej jest potrzeba”⁹⁰.

⁸⁷ „Kwartalnik Historyczny” 31, 1917, s. 121.

⁸⁸ J. Dybiec, *Henryk Barycz jako badacz XIX i XX wieku*, w: *Henryk Barycz 1901–1994. Materiały z Posiedzenia Naukowego PAU w dniu 22 czerwca 2001 r.*, Kraków 2004, s. 29.

⁸⁹ A. Biernacki, *Przedmowa*, w: *Portrety uczonych polskich*, Kraków 1974, s. 6–7.

⁹⁰ „Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie. Rok 1907/1908” 1908, s. 66. Autorem wspomnienia pośmiertnego, które ukazało się na łamach „Rocznika”, był Bolesław Ulanowski; zob. F. Bujak, dz. cyt., s. 48–49. „Głos Narodu” informował z kolei, że Potkański „jako profesor historii na Wszechnicy Jagiellońskiej utrzymywał godnie tradycję tej umiejętności. Dla swej prawości i życzliwości względem słuchaczy należał on do tych profesorów, którzy zjednali sobie w sercach młodzieży gorącą cześć i uznanie. Katedra historii straciła w nim wybitnego pedagoga, nauka zaś uczonego, którego ubytek odbija się smutnie i dla tej tak wielce u nas utalentowanych pracowników znajdującej umiejętności”; zob. „Głos Narodu” 15, 1907, nr 368, s. 5.

Jeszcze raz chciałbym zwrócić uwagę na aspekt ważkości odniesienia kulturowego dla naszych rozważań. Kultura była obszarem realizacji i autoprezentacji, „miejscem” wyrażania siebie, spełniania, ale i niepewności, obaw co do własnej kondycji człowieka prywatnego i uczonego zarazem. Kultura przełomu wieków zatem, jej najbardziej charakterystyczne „oblicza” winny stanowić cenną wskazówkę interpretacyjną dla legendowej skali w biografii Potkańskiego. Biografia ta (w swoim wymiarze partykularnym, intymnym, ludzkim) odnajdywała się – przynajmniej w dającym się uchwycić zakresie, w orientowaniu na kulturę właśnie, w komentowaniu jej fenomenów, na dialogu z nią.

Maria Bokszczanin charakteryzując nazwiska bliskich Henrykowi Sienkiewiczowi osób, których sylwetki przewijały się na kartach korespondencji pisarza adresowanej do szwagierki – Jadwigi z Szetkiewiczów Janczewskiej, zatrzymała się także przy naszym historyku. Powtórzyła wówczas za Baryczem identyfikujące Potkańskiego wyróżnienie: „uczony Młodej Polski”⁹¹. Jak się wydaje, ta właśnie atrybucja może przesądzać o akceptacji twierdzenia o legendzie autora *Krakowa przed Piastami*.

Komponentami, które wpływały i uprawdopodobniały percepcję legendowości naszego historyka, były również: jego erudycja (w listach do Romualda Hubego, o czym już wzmiankowałem, sygnalizował Potkański swoją znajomość języka włoskiego, obok francuskiego i niemieckiego; w korespondencji z Natansonem pojawiały się nazwiska Newtona, Leibniza, Huxleya, Spinozy) czy też określone cechy charakteru/osobowości – wrażliwość, skłonność do melancholii, wyrażanie podkreślana elegancja, ale i obracanie się w kręgach artystycznych tamtego czasu, podtrzymywane przyjaźnie i znajomości.

Karol Potkański jako uczony, a zarazem człowiek prywatny został wnikliwie sportretowany przez Franciszka Bujaka, który pragnąc upamiętnić zmarłego profesora, przyczynił się do wydania jego *Pism pośmiertnych* w latach 1922–1924. Inny biograf naszego historyka, Henryk Barycz dokładnie opowiedział życiorys Potkańskiego, pogłębiając i uwypuklając szczególnie jego osobistą treść – stosunki z bliskimi mu twórcami, przede wszystkim z Henrykiem Sienkiewiczem, zakupiańskie pasje, ciekawość i znajomość spraw sztuki i literatury. W poświęconej Potkańskiemu rozprawie doktorskiej przyglądałem się mojemu bohaterowi, co sygnalizowałem już wcześniej, także poprzez opinie wyrażane przez innych historyków na temat jego dorobku.

W niniejszym artykule starałem się ukazać to, co można by nazwać „źródłami” legendy Potkańskiego, legendy powtarzanej, utrwalanej i komunikowanej, kulminującej, jak się może wydawać, w schemacie typowych dla końca XIX i początków XX stulecia ideowych przewartościowań, personifikujących się w obszarze konkretnego „istnienia poszczególnego”, by uciec się do znanej, Witkacowskiej

⁹¹ H. Sienkiewicz, *Listy...*, t. 2, cz. 1, s. 25.

frazy. W tym aspekcie mógł prezentować się Potkański szczególnie intrygująco, jako doskonale odnajdująca się na krakowsko-zakopiańskim gruncie „osobliwość” czasu ideowego fermentu.

Niniejsza próba byłaby rodzajem dopowiedzenia do biografii uczonego, zasu-gerowaniem możliwości do jej balansującego między tym co rzeczywiste a tym co imaginacyjne czytania. Zabieg ten ułatwić mogło, jak się zdaje, wskazanie na wzmacniający i zarazem fundujący przekonanie o legendowości Potkańskiego element dekadentyzmu, jak również intymny zupełnie pierwiastek „kliniczny” związany z trapiącą go chorobą i korespondencyjne sposoby mówienia o tym.

Nie bez znaczenia pozostawały w interesującym nas biograficznym „kadrze” teksty własne Potkańskiego, przede wszystkim pisane do najbliższych przyjaciół listy. Były one, obok zapisków Konstantego Marii Górskiego, Ferdynanda Hoesicka, epistolografii Henryka Sienkiewicza, istotną częścią relacji o legendzie krakowskiego historyka, ale również same na ową legendowość wpływały (przynajmniej w opinii znajomych, świadków, biografów), szczególnie w miejscach nieco bardziej „konfesyjnych”, gdy autor penetrował – dzieląc się obserwacjami – własne wnętrze, gdy przyglądał się samemu sobie, kreślił przeżycia, emocje. Relacje te umożliwiają, a przypuszczenie to, graniczące z pewnością, nie wydaje się obarczone dozą choćby ograniczonego ryzyka, „usłyszenie” wyraźnie młodopolskiego akordu w biografii naszego bohatera.

Chciałbym nadto wskazać na wykorzystane w artykule drobiazgi prasowe i opracowania odnotowujące obecność Potkańskiego czy komentujące kulturę złożoność Młodej Polski. Kumulacja czynników subiektywnych, jemu właściwych i tych ogólnych, „horyzontalnych” „wieku nerwowego”, owego „pulsu” epoki, jej intelektualnej „rozległości”, w których Potkański się odnajdywał i które w jakiś sposób potwierdzał, formatowały legendowy wymiar, odbiór i pamięć jego osoby.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Biblioteka Jagiellońska

- rkps 5007 III, Korespondencja Romualda Hubego z lat 1915–1890, t. 7, Perec–Prümers
- rkps 7669 IV, K.M. Górski, Szkice literackie, nowele, wspomnienia pośmiertne drukowane w latach 1882–1905
- rkps 7715 I, K.M. Górski, Dziennik prowadzony od 10 lipca 1881 – 17 marca 1883
- rkps 7716 I, K.M. Górski, Dziennik prowadzony od 14 kwietnia 1883 do 25 lipca 1885 r. oraz kalendarzyk z krótkimi notatkami z 1885 r.
- rkps 7717 II, K.M. Górski, Luźne notatki różnej treści
- rkps 7721 I, K.M. Górski, Dziennik prowadzony od 1 stycznia – 21 marca 1893
- rkps 7834 IV, Korespondencja prof. Adolfa Pawińskiego z lat 1869–1895
- rkps 9014 III, t. 13, Korespondencja Władysława Natansona z lat 1884–1937

Biblioteka Narodowa

rkps 7005 IV, Korespondencja i papiery Józefa Peszke z lat 1846–1902

rkps 7260 III, Korespondencja i papiery Lucjana Rydla, [t. 4], [P–R]

Prasa

„Biblioteka Warszawska” 3 1907, nr 2

„Głos Narodu” 15, 1907, nr 368

„Kwartalnik Historyczny” 31, 1917; 33, 1919; 35, 1921

„Podwawelanin. Miesięcznik Poświęcony Nauce, Sztuce i Sprawozdaniu z Życia Akademickiego. Organ Czytelní Akademickiej im. Adama Mickiewicza w Krakowie” 1, 1902, nr 1

„Przegląd Zakopiański. Czasopismo Poświęcone Sprawom Miejscowym. Organ Związku Przyjaciół Zakopanego” 4, 1902, nr 3.

„Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie. Rok 1907/1908” 1908

Źródła drukowane

F. Bielak, *Z odległości lat. Wspomnienia i sylwetki*, Kraków 1979F. Bujak, *Życie i działalność Karola Potkańskiego (1861–1907)*, w: K. Potkański, *Pisma pośmiertne*, t. 1, Kraków 1922, s. 1–58S. Estreicher, *Narodziny Wesela. W dwudziestą piątą rocznicę pierwszego przedstawienia dramatu*, Kraków 1926A. Grzymała-Siedlecki, *Niepospolici ludzie w dniu swoim powszednim*, Kraków 1961F. Hoesick, *Legendowe postacie zakopiańskie*, Warszawa 1922F. Hoesick, *Powieść mojego życia (Dom rodzicielski)*, t. 1–2, Wrocław 1959F. Hoesick, *Tatry i Zakopane. Przeszłość i teraźniejszość*, cz. 4, Kraków 1931C. Jellenta, *Epidemia rozpacz*, w: *Programy i dyskusje literackie okresu pozytywizmu*, oprac. J. Kulczycka-Saloni, Wrocław 1985, s. 577–589*Księga pamiątkowa pięćsetletniego jubileuszu odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–1900*, Kraków 1901M. Limanowski, *Styl zakopiański i sposób zakopiański*, „Przegląd Zakopiański. Czasopismo Poświęcone Sprawom Miejscowym. Organ Związku Przyjaciół Zakopanego” 2, 1900, nr 9, s. 71–72K. Morawski, *Przedmowa*, w: K.M. Górski, *Pisma literackie. Z badań nad literaturą polską XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1913, s. V–XL.H. Morstin, *Spotkania z ludźmi*, Kraków 1957W. Natanson, *Oblicze natury. Odczyty, przemówienia i szkice*, Kraków 1924R. Pilat, *Historia literatury polskiej w wiekach średnich. Od przyjęcia chrześcijaństwa w Polsce do końca XV wieku*, cz. 1: *Literatura średniowieczna w Polsce od czasu przyjęcia chrześcijaństwa do końca XIV wieku*, oprac. S. Kossowski, Warszawa 1926K. Potkański, *Lechici, Polanie, Polska. Wybór pism*, oprac. G. Labuda, Warszawa 1965H. Sienkiewicz, *Listy*, t. 2, cz. 1: *Jadwiga i Edward Janczewscy*, oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 1996H. Sienkiewicz, *Listy*, t. 3, cz. 3: *Karol Potkański – Artur Sienkiewicz*, oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 2007*Sprawozdanie Dyrekcji Muzeum Narodowego w Krakowie za czas od 1 czerwca 1901 do 31 grudnia 1902*, Kraków 1903A. Wańkowski, *Znajomi z tamtych czasów. (Literaci, malarze, aktorzy 1892–1939)*, Kraków 1960

- S. Witkiewicz, *Sztuka i krytyka u nas (1884–1898)*, Lwów 1899
 K. Wojciechowski, *Dzieje literatury polskiej*, wyd. 3, Lwów–Warszawa 1930
 L. Wyczółkowski, *Listy i wspomnienia*, oprac. M. Twarowska, Wrocław 1960
 A. Wysocki, *Sprzed pół wieku*, Kraków 1974
 T. Żeleński-Boy, *Plotka o Weselu Wyspiańskiego*, Warszawa 1922
 T. Żeleński-Boy, *Znaszli ten kraj?... Cyganeria krakowska*, Wrocław 2004 [pierwodruk: Warszawa 1932]

Opracowania

- H. Barycz, *Karol Potkański, historyk z okresu Młodej Polski*, w: tenże, *Wśród gawędziarzy, pamiętnikarzy i uczonych galicyjskich. Studia i sylwety z życia umysłowego Galicji XIX wieku*, t. 2, Kraków 1963, s. 234–303
 H. Barycz, *Stanisław Smolka jako organizator nauki, profesor i wychowawca*, w: *Spór o historyczną szkołę krakowską. W stulecie Katedry Historii Polski UJ 1869–1969*, red. C. Bobińska, J. Wyrozumski, Kraków 1972, s. 119–145
 H. Barycz, *Wizerunek uczonego z epoki Młodej Polski: szlakami życia Karola Potkańskiego*, w: tenże, *Na przełomie dwóch stuleci. Z dziejów polskiej humanistyki w dobie Młodej Polski*, Wrocław 1977, s. 68–170
 A. Biernacki, *Przedmowa*, w: *Portrety uczonych polskich*, Kraków 1974, s. 5–11
 J.W. Brzeski, *Środowisko Biblioteki Jagiellońskiej 1775–1939. Słownik biograficzny*, Kraków 2014
 T. Budrewicz, *Biografie Kraszewskiego i ich potencjał legendotwórczy*, w: tenże, *O Kraszewskim. Studia*, Kraków 2013, s. 5–21
 K. Cysewski, *Teoretyczne i metodologiczne problemy badań nad epistolografią*, „Pamiętnik Literacki. Czasopismo Kwartalne Poświęcone Historii i Krytyce Literatury Polskiej” 88, 1997, nr 1, s. 95–110
 J. Dużyk, *Droga do Bronowic. Opowieść o Lucjanie Rydlu*, Kraków 1968
 J. Dybiec, *Henryk Barycz jako badacz XIX i XX wieku*, w: *Henryk Barycz 1901–1994. Materiały z Posiedzenia Naukowego PAU w dniu 22 czerwca 2001 r.*, Kraków 2004, s. 27–37
 K. Fazan, *Szczera poza dekadenta. Kazimierz Tetmajer. Między epistolografią a sztuką*, Kraków 2001
 A. Kobak, *Cienie przełomu – maska dekadenta. Karol Potkański na tle fin de siècle’u*, w: *Nowe światy. Nowe idee*, red. A. Kowalczyk, M. Sierba, Łódź 2016, s. 67–82
 A. Kobak, *Karol Potkański w życiu i nauce (1861–1907). Między tradycją a modernizacją*, Łódź 2021
 M.D. Kowalski, *Karol Potkański (1861–1907)*, w: *Złota księga wydziału historycznego*, red. J. Dybiec, Kraków 2000, s. 139–145
 M. Micińska, *Inteligencja na rozdrożach 1864–1918*, Warszawa 2008 (*Dzieje Inteligencji Polskiej do roku 1918*, t. 3)
 M. Pinkwart, *Zakopane Henryka Sienkiewicza*, Nowy Targ 2024
 M. Podraza-Kwiatkowska, *Działalność literacka Władysława Natansona*, w: *Władysław Natanson 1864–1937. Materiały z Posiedzenia Naukowego PAU w dniu 19 czerwca 2004 r.*, red. R. Majkowska, E. Fiałek, Kraków 2009, s. 81–89
 A. Posern-Zieliński, *Kształtowanie się etnografii polskiej jako samodzielnej dyscypliny naukowej (do 1939 r.)*, w: *Historia etnografii polskiej*, red. M. Terlecka, Wrocław 1973, s. 29–115
 J. Reychman, *Peleryna, ciupaga i znak tajemny*, Kraków 1976
 A. Rozpłochowska-Boniatowska, *Dekadentyzm utracony*, „Pamiętnik Literacki. Czasopismo Kwartalne Poświęcone Historii i Krytyce Literatury Polskiej” 97, 2006, nr 4, s. 117–143
 J. Sztachelska, *Dwie legendy Sienkiewicza*, w: *taż, Mity sienkiewiczowskie i inne studia tylko o nim*, Warszawa 2017

M. Szubert, *Narodziny cierpienia zindywidualizowanego. W kręgu młodopolskiego doloryzmu*, w: *Literackie zmierzchy dziewiętnastowieczności*, red. S. Brzozowska, A. Mazur, Opole 2013, s. 181–197

T. Walas, *Dekadentyzm wśród prądów epoki*, „Pamiętnik Literacki” 68, 1977, nr 1, s. 97–149

K. Wyka, *Thanatos i Polska*, Kraków 1971

Can We Talk about Karol Potkański as a Legend? Clues, Evidence, Suggestions

Karol Potkański, who lived in the second half of the nineteenth and in the early twentieth century, can undoubtedly be counted among the most interesting personalities of his era. This article presents a selected aspect of his life, pointing to the sources of the legend of the Kraków historian. Memories and accounts of Potkański, as well as correspondence, justify the use of the term “legendary” to describe his biography, interests, and spiritual and existential dilemmas. The “legendary” potential of Potkański’s biography was reinforced by the characteristics of the Young Poland culture, the artistic milieu close to Potkański (writers and painters), the decadent mood of the late nineteenth century and his personal inclinations corresponding to it, and finally, the illness that consumed the historian, which shaped the way he was perceived and remembered. The factors created a unique aura typical of the legendary figures of his time. He was regarded as an extraordinary individual, representative of his contemporary artists, yet distinct in his originality. This duality helped to both confirm and shape the narrative about him. It is worth emphasising that the article primarily focuses on the private aspects of Potkański’s life, only briefly addressing his scientific contributions.

Andrzej Kobak – pracownik Instytutu Historii Uniwersytetu Łódzkiego, zatrudniony w Katedrze Historii Historiografii i Nauk Pomocniczych Historii. W 2020 r. obronił rozprawę doktorską zatytułowaną: *Karol Potkański w życiu i nauce (1861–1907). Między tradycją a modernizacją*. Praca ta ukazała się drukiem w 2021 r. Zainteresowania autora dotyczą przede wszystkim dziejów polskiej humanistyki, w tym historii historiografii przełomu XIX i XX w. E-mail: andrzej.kobak@filhist.uni.lodz.pl